

ZBIGNIEW KOPEĆ

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

Polska, Sybir i Syberia. Przypadek Igora Newerlego. O *Wzgórzu Błękitnego Snu*

I

Wzgórze Błękitnego Snu ukazało się w roku 1986¹ i zostało bardzo dobrze przyjęte, o czym świadczą zarówno nagrody literackie (Głębicka 1999: 49), jak i liczne recenzje publikowane w czasopismach literaturoznawczych², których autorzy, widząc w powieści być może ostatnią już książkę Newerlego, korzystali z okazji, by przedstawiać w sposób syntetyczny i interpretacyjny całą jego twórczość. Te intuicje okazały się słuszne, pisarz umarł bowiem rok później, w wieku 84 lat. Wcześniej zdążył odwiedzić Zwierzyniec, niewielką osadę koło Białowieży, gdzie spędził dzieciństwo, opisaną z ogromną estymą w autobiograficznym utworze *Zostało z uczyty bogów* (Newerly 1988). Zwierzyniec (w którym centralną postacią był dziadek pisarza – Wielki łowczy w Puszczy Białowieskiej, zob. <https://tinyurl.com>

1 Po roku 1986 w formie książkowej powieść ukazała się jeszcze kilkakrotnie, po raz ostatni w roku 2020, co odnotowuje katalog Biblioteki Narodowej.

2 *Wzgórze Błękitnego Snu* recenzowali m.in.: B. Czeszko, w tekście *Za siedmioma rzekami, za siedmioma górami* (Czeszko 1986), R. Bieniecki – *Zawiłości błękitnego snu* (Bieniecki 1987), H. Gosk – *Pisarz, który wierzy w człowieka* (Gosk 1987), J. Majcherek – *O dobrych ludziach i zwierzętach* (Majcherek 1987), R. Matuszewski – *Zmyślenie i prawda w prozie Igora Newerlego* (Matuszewski 1987). Powieść i związaną z nią problematykę w kontekście całej twórczości Newerlego bardzo interesująco omawia Ewelina Chodakowska (Chodakowska 2019).

/yc5wu256)³ z pewnością udzielił swojej arkadyjskiej aury *Wzgórzu Błękitnego Snu*. *Wzgórze...* jest mocno zakorzenione w historii Polski początku XX wieku i w sposób niemartyrologiczny mówi o Syberii – chociaż jego główny bohater był katorżnikiem i zesłańcem. Jest to prawdopodobnie jeden z powodów, dla którego utwór sytuujący się w orbicie literatury popularnej zdobył tak ogromne uznanie ze względu na podejmowaną tematykę. Nie pierwszy to taki przypadek w polskiej literaturze (Fulińska 2008: 292). Powieść Newerlego zbudowana jest z wielu wątków, które w razie konieczności będą w tym opracowaniu krótko streszczane. W pracach dotyczących literatury syberyjskiej niemalże na prawach toposu przywołane jest rozróżnienie między Sybirem a Syberią. „Sybir w świadomości językowej przeciętnego użytkownika polszczyzny początku XXI wieku zyskał wymiar symboliczny” (Strawińska 2013: 62). „To symbol trwających przez wieki cierpień i niewoli Polaków zesłanych na karny pobyt przez bezwzględnych władców rosyjskiego imperium” (Śliwowska 2005: 7). Syberia natomiast to określenie krainy geograficznej znajdującej się w północnej Azji. Warto jednak podkreślić, że nie zawsze takie rozróżnienie w Polsce całkowicie respektowano. Na przykład w publicystyce kwartalnika „Sybirak”, ukazującego się w latach 1934–1939 pole znaczeniowe słowa „Sybir” bardzo często pokrywało się ze znaczeniem słowa „Syberia” (krainy bardzo wyraźnie odróżnianej od innych rejonów zesłań, np. guberni archangielskiej). W taki sposób słowa „Sybir”, które jest rosyjską nazwą Syberii, używa np. Mieczysław Bohdan Lepecki w książce pt. *Sybir bez przekleństw* z 1934 roku (Kopeć 2013: 151–152). Igor Newerly natomiast najpierw wysłał swojego bohatera na „Sybir”, na katorgę, ale potem w Starych Czumach, gdzie Sybir staje się Syberią, pozwala mu odnaleźć arkadię.

Wspomina Igor Newerly, że myślał, by napisać *Wzgórze Błękitnego Snu*, zrodziła się jesienią w 1981 roku podczas spaceru po kwaterze Sybiraków powązkowskiego cmentarza. „Zostawili po sobie sporo pamiątek i wspomnień i nikły ślad w literaturze” – pisze o zesłańcach. Ponieważ dodał „nie przypominam sobie żadnego nazwiska poza Sieroszewskim” (Newerly 1986: 497), czytelnik znalazł się w dużym kłopotcie. Z jednej strony trudno posądzić pisarza o ignorancję, z drugiej strony każdy absolwent szkoły średniej w Polsce wie, że wcale nie po nikłych literackich śladach Syberii podąża większość polskiej literatury romantycznej (Mickiewicz 1955: 285). Newerlemu chodziło jednak o zupełnie inną generację zesłańców niż romantycy. Należy do niej np. przywołany

3 O związkach rodziny Newerlych z Puszczą Białowieską można przeczytać na oficjalnej stronie internetowej Białowieskiego Parku Narodowego (zob. <https://tinyurl.com/3neuzwm6>).

z nazwiska prozaik i badacz Jakutów, Wacław Sieroszewski. Przy takim doprecyzowaniu trudno się z Newerlym nie zgodzić. Mariusz Chrostek nazywa tę generację zesłańców „socjalistami” (Chrostek 2008: 70–80).

O wyborze przedstawiciela „socjalistów” na bohatera powieści zadecydować mogła również bliskość pokoleniowa, intelektualna czy światopoglądowa, jaką urodzony w 1903 roku pisarz odczuwał z formacją warszawskiej socjalistycznej inteligencji, w której widział swoich nauczycieli i mistrzów. On sam po ucieczce z ZSRR (był skazany na Sołowki) i przybyciu do Polski w roku 1924, a potem do Warszawy miał bliski kontakt z jej wybitnym przedstawicielem, Januszem Korczakiem; zaświadczać o tym nie tylko jego wspomnienia (Chodakowska 2019: 119–153), ale również biografia Janusza Korczaka autorstwa Joanny Olczak-Ronikier (Olczak-Ronikier 2011). W *Żywym wiązaniu*, książce poświęconej Korczakowi, z dużą estymą wymienia innych reprezentantów tej formacji: Wacława Nałkowskiego, Stefanię Sempołowską, Ludwika Krzywickiego, Jana Władysława Dawida, Marię Rogowską-Falską czy Stefanię Wilczyńską, przypominaną ostatnio przez Magdalenę Kicińską (Kicińska 2020). O tych przedstawicielach warszawskiej inteligencji traktuje ważna książka Bohdana Cywińskiego pt. *Rodowody niepokornych* (Cywiński 1971). Bronisław Najdarowski, urodzony w 1883 roku, jest nieomal rówieśnikiem Zofii Nałkowskiej, która przyjaźniła się z przedstawionymi w *Żywym wiązaniu* Januszem Korczakiem i Ludwikiem Licińskim (Nałkowska 1975: 394). Newerly już na pierwszych kilkunastu stronach *Wzgórza...* mówi o różnorakich związkach Najdarowskiego z warszawską elitą radykalnej inteligencji. Pamięta adres domowy Ludwika Krzywickiego – „papieża socjalizmu polskiego” (Mencwel 1990: 38–66), koresponduje ze Stefanią Sempołowską, jedną z członkiń Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności, kobietą współzarządzającą Uniwersytetem Latającym, pracownicą „Patronatu”, zna Edwarda Abramowskiego – „profesora i mędrca” (Cywiński 1971: 83). Co więcej, Najdarowski jest doskonale zorientowany w głoszonych przez tego ostatniego poglądach i bez przygotowania potrafi przed syberyjskim audytorium wygłosić wykład na temat propagowanej przez niego koncepcji spółdzielczości. Ukazanie takich towarzysko-intelektualnych koneksji pełni w utworze Newerlego co najmniej trzy funkcje. Po pierwsze przypomina, że Polska, w której w roku 1986 żyje odbiorca powieści, ma swoje źródła również w ideach początku XX wieku, o czym w roku 1981, roku wprowadzenia stanu wojennego (i w latach kolejnych), łatwo było zapomnieć. Po drugie, jest rodzajem szkicowo przedstawionego ideologicznego rodowodu bohatera, opartego m.in. na jego związkach z kilkoma powszechnie rozpoznawanymi postaciami oraz wskazywaniem kręgu społecznych i etycznych zagadnień, które zajmowały bohatera przed zesłaniem. Po trzecie w końcu, tworzy złudę autentyczności – Najdarowski

kontaktujący się z postaciami ze świata rzeczywistego, przestaje być tylko bohaterem literackim. Podobną rolę odgrywa rozmowa bohatera z Narcyzem Wojciechowskim, uczestnikiem powstania styczniowego, który na Syberii dorobił się olbrzymiego majątku i pełnił ważne funkcje w lokalnych społecznościach (Masiarz 1999: 100–122).

Sam Najdarowski należał do Polskiej Partii Socjalistycznej „Proletariat” (tzw. III Proletariat) i został zesłany na Syberię za próbę dokonania zamachu na cara. Feliks Kon, starszy o dwadzieścia lat od Najdarowskiego, który zanim wstąpił do Rosyjskiej Komunistycznej Partii (bolszewików) «РКП(б)» i współtworzył powstały w 1920 roku Tymczasowy Komitet Rewolucyjny Polski (Polrewkom) – rząd projektowanej przez bolszewików Polskiej Socjalistycznej Republiki Rad, był członkiem Wielkiego Proletariatu, a potem zesłańcem i badaczem zajmującym się antropologią i etnografią rdzennych ludów Syberii (Swienko 1978), wskazywał w swoich wspomnieniach na ogromny dylemat moralny odczuwany przez członków organizacji rewolucyjnych, jaki wynikał z konieczności stosowania terroru:

Zagadnienie terroru rozstrzygaliśmy niemal wyłącznie na płaszczyźnie etyki osobistej, już sama myśl o zabójstwie, o pozbawieniu życia człowieka, kimkolwiek by on był, wywoływała w nas grozę. Była to pierwsza kropla goryczy w moim życiu rewolucjonisty (Kon 1969: 28).

Newerly problemu niejednoznaczności etycznej stosowania terroru jako narzędzia walki politycznej nie rozpatruje na płaszczyźnie filozoficznej, ale „neutralizuje” go na dwa sposoby. Po pierwsze już w *Żywym wiązaniu* wiele miejsca poświęca Iwanowi Kalajewowi, pokazując, że jego terrorystyczna działalność jest jednym ze sposobów naprawy niesprawiedliwych stosunków społecznych i jest równoważna np. z pracą Janusza Korczaka. Newerly pisze, że Korczak dał

całe życie, długie lata pracy, walk, dociekań w takim dramacie, że sam męczeński koniec rankiem 5 sierpnia 1942 roku, ów wymarsz na czele dwustu sierot do komór gazowych Treblinki – to już ostatni dumny gest steranego wędrowca (Newerly 1967: 22).

Natomiast Kalajew podjął dwie próby zamachu na Sergiusza Romanowa. Pierwszej zaniechał, ponieważ w karecie obok Romanowa byli jego żona i dzieci. Jego postawa zainspirowała Alberta Camusa, który uczynił go bohaterem dramatu pt. *Sprawiedliwi* z 1949 roku. Po drugie, Newerly „rozbraja” samego Najdarowskiego, czyniąc próbę dokonania przez niego zamachu

zwyczajnie niemożliwą. Zamach, którego miał dokonać, był od początku do końca sfingowany przez carskie służby. Najdarowski jako hrabia Maurycy Korwin-Zakomielski miał uczestniczyć w podłożeniu bomby, która powinna zabić cara jadącego pociągiem do Białowieży. Ale ani car do Białowieży nie jechał, ani ładunek wybuchowy, którym dysponował Najdarowski, nie mógł wyrządzić nikomu krzywdy. Wszystko to było dla sędziów aż nadto widoczne. Jeden z nich nazwał nawet bombę, którą miał Najdarowski, „purchawką”. Dlatego bohater został skazany „tylko” na cztery lata katorgi oraz na wieczne osiedlenie na Syberii. Najdarowski zatem, choć był na to gotów, ludzkiej krwi nie przelał.

II

Niektórzy z autorów prac poświęconych *Wzgórzu Błękitnego Snu* zwracają uwagę na obecne w tej powieści bogactwo związków z Syberią szczegółów historycznych, obyczajowych i etnograficznych (Gosk 1987: 4, Żuliński 198: 72), w czym jest chyba trochę przesady. Powody takiego widzenia powieści można dostrzec w dołączonym do książki komentarzu autorskim, gdzie pisarz wskazuje na realizm jako metodę, którą obrał podczas pracy (autor zbierał informacje dotyczące wydarzeń historycznych, np. zamachu na Stołypina i szczegółów życia na Syberii: cen futra lisa rudego, srebrnego, czarnego czy dokładnego obrazu „życia wsi syberyjskiej przed wojną” [Newerly 1986: 498]), a także w fakcie, że *Wzgórze Błękitnego Snu* było jednym z niewielu utworów fikcjonalnych wydanych po 1945 roku poruszającym tematykę syberyjską w sposób niemartyrologiczny, co dla wielu czytelników mogło być problematyką nową i nieznaną. W literaturze „syberyjskiej” osobny i ważny nurt tworzą utwory poruszające kwestię zsyłek. Omówił je ostatnio Tadeusz Sucharski (Sucharski 2021). Wprawdzie w latach 1958–1963 ukazało się wydanie prac Wacława Sieroszewskiego, ale opublikowana w nich proza o tematyce syberyjskiej w większości powstała jeszcze pod koniec XIX wieku. Późniejsze od niej i nasyczone wieloma informacjami o Syberii są utwory Ferdynanda Ossendowskiego, np. *W ludzkiej i leśnej kniei* (Ossendowski 1923), *Przez kraj ludzi, zwierząt i bogów. Konno przez Azję Centralną* (Ossendowski 1923). „Naukowa” strona tych utworów spotkała się w Polsce z merytoryczną krytyką (Domaniewski 1924; Kopeć 2021: 237–250), co bynajmniej nie wpłynęło negatywnie na ich olbrzymią poczytność. W PRL-u jednak wszystkie książki Ossendowskiego były nie tylko objęte cenzurą, ale również wycofane z bibliotek (Żmigrodzki 2021: 31), co może być powodem, dla którego nikt z recenzentów o nich nie wspominał. Warto tu z braku lepszego miejsca zauważyć, że ani Newerly, ani badacze zajmujący się *Wzgórzem...*, z jakichś powodów, być może również cenzuralnych, nie odwołują się bezpośrednio do refleksji związanych

z Syberią wyrażanych w piśmiennictwie dwudziestolecia międzywojennego. Można jednak zarówno w jego powieści, jak i w jej krytycznych opracowaniach usłyszeć ich echa. Kiedy Newerly pisze w komentarzu autorskim, że Syberia to „najbogatszy kraj świata, gdzie wszystko jest możliwe” (Newerly 1986: 498), to w tym stwierdzeniu słychać tezy stawiane w szeregu artykułów publikowanych na łamach „Sybiraka”, których celem było pokazanie gospodarczego i ekonomicznego znaczenia Syberii. Za pisarzem tę frazę powtarzali w tej czy w innej formie krytycy jego powieści. Wyraźniejszy ślad dyskusji z lat 30. obecny jest w pracy Bogdana Burdziej (Burdziej 1987). Badacz tytułuje swój artykuł zawierający gruntowne omówienia *Wzgórza... „Sybir bez przekleństw”* czyli *arkadyjski sen Igora Newerlego* (Burdziej 1987), co jest wyraźnym nawiązaniem do książki Mieczysława Bohdana Lepeckiego zatytułowanej *Sybir bez przekleństw. Podróż do miejsc zesłania Marszałka Piłsudskiego* (Lepecki 1934).

Nie jest wcale łatwo zobaczyć w powieści Newerlego „niuanse” syberyjskiego życia. Jest to raczej Syberia „przepisana” (Kopeć 2014) i oparta na stereotypach. We *Wzgórzu...* pokazana jest oczyma Najdarowskiego w jego pierwszym dniu wolności, po opuszczeniu katorgi w Akatju. Newerly przedstawia mieszkających na Syberii Rosjan w podobny sposób, w jaki przedstawiał intelektualnych nauczycieli swojego bohatera, czyli ograniczając się zaledwie do kilku grubych kresek lub haseł. Stosunki panujące na carskim dworze określa, przywołując postać Rasputina, natomiast mieszkańców Nerczyńska – „stolicy katorżniczego kraju” – przedstawia z ogromną życzliwością. Po pierwsze, pokazuje ich jako ludzi wielkiego serca: młodzieńca i wrażliwa sprzedawczyni pomna na syberyjskie obyczaje waha się, czy może wziąć pieniądze od byłego katorżnika i daje mu w podarunku haftowaną własnoręcznie koszulę. Podarunkiem – niespodzianką – obdarza go również aptekarz (Bronisław doceni ten dar nieco później). Po drugie, przedstawia Rosjan jako dobrych i profesjonalnych kupców. Najdarowski kupuje u nich wszystko, czego może potrzebować na „wiecznym osiedleniu”. Po trzecie, carskich żołnierzy ukazuje jako sprawiedliwych i „ludzkich”. Porucznik Czybisow, od lat zajmujący się eskortą zesłańców, ma na uwadze, by był „regulamin w porządku, i człowiek nie doznał poniewierki” (Newerly 1987: 7). To dzięki niemu Najdarowski może się w Nerczyńsku samodzielnie zaopatrzyć we wszystko, co będzie mu potrzebne na „wiecznym osiedleniu”. Dodać trzeba dla pełnego obrazu, że Najdarowski dzięki elegancji garderobie (opuścił katorgę w stroju, w którym go aresztowano – w stroju hrabiego Korwina-Zakomielskiego), może się czuć jak Gogolowski Chlestakow – ludzie przychodzą do niego ze skargami na miejscowych urzędników.

Również szkicowo, stereotypowo i życzliwie Newerly przedstawia zarówno wieś, gdzie bohater ma pozostać do końca życia, jak i jej mieszkańców. Wszyscy

oni mogą traktować Stare Czumy jak ziemię obiecaną, stwarzającą nieograniczone możliwości dla każdego, kto potrafi, chce i może pracować – „Na ogół Stare Czumy to wieś dostatnia, niedostatek cierpią tylko ci, których dotknęło nieszczęście boskie [...] Reszta żyje zamożnie” (Newerly 1987: 58). Nie jest to spojrzenie nowe. Podobną opinię dotyczącą zasobności i szczodrości Syberii wyrażali wcześniej np. bohaterowie powieści Marii Rodziewiczówny pt. *Anima Vilis* z roku 1893 (Rodziewiczówna 1989). Jemielianowie, u których początkowo mieszkał Najdarowski, przyjechali do Starych Czum z Riazańskiej guberni w ramach stołypinowskiej „chłopskiej kolonizacji” Syberii, są ludźmi prawymi, pracowitymi i potrafiącymi cenić edukację – Najdarowski ma uczyć ich pociechy. Skopiec, Pantielejmon, zna się na rolnictwie, ma dobry kontakt z dziećmi (i sam jak dziecko lubi cukierki). Mikołaj Czutkich jest kryształowo uczciwym człowiekiem tajgi „o rzadkiej czystości duszy” (Newerly 1987: 305), a przy tym niezrównanym myśliwym, jego córka Jewka – silna i pracowita, Żyd, Eliaż Szulim z warszawskiego Nowolipia, ma uduchowioną twarz i żyłkę do handlu. Zamyka to może nużące, ale potrzebne i oddające klimat powieści wyliczenie Rosjanka – Wiera. Kobieta odbywa w Starych Czumach karę za zamordowanie w afekcie męża (erotomana, który zmuszał ją do perwersyjnych zachowań). Jest kobietą piękną, bogatą, dobrze wykształconą i szlachetną. Wszyscy razem tworzą społeczność, która jest możliwa tylko w literaturze, w tym przypadku – w literaturze arkadyjskiej.

Hanna Gosk w bardzo wnikliwej recenzji powieści Newerlego pisała, że „*Wzgórze Błękitnego Snu* zostało napisane wbrew wielu stereotypom polskiego myślenia o Rosji i Rosjanach” (Gosk 1987: 47). Wydaje się jednak, że Newerly nie tyle przedstawiał Rosjan wbrew tym stereotypom, które były najbardziej poręczne i oczywiste w połowie lat 80., ale odwoływał się do zupełnie innego repertuaru wyobrażeń obecnych również w polskiej kulturze. Dałyby one się być może zamknąć w formule „zła Rosja, dobrzy Rosjanie”. Na takie pokazanie Rosjan mogły mieć wpływ m.in. doświadczenia osobiste, które Newerly zbierał od roku swoich urodzin (Newerly 1988).

III

Arkadyjskość Starych Czum jest widziana i doświadczana głównie przez Bronisława Najdarowskiego, który po opuszczeniu katorgi szybko zyskuje zamożność, szacunek, przyjaćół, miłość, a przede wszystkim miejsce do życia. Syberyjska literatura zesłańcza zawiera pewien paradoks, polegający na ukazywaniu wolności jako wartości zrelatywizowanej. Wspomniany przez Newerlego Sieroszewski po dojechaniu pod eskortą do Wierchojańska zanotował: „Po roku więzienia i kilku miesiącach podróży ciupasem pod nieustanną strażą względna wolność

upajała mnie” (Sieroszewski 1959: 286). W Starych Czumach wolność zyskał też Najdarowski, choć znalazł się w obszernym więzieniu bez dachu (Kaczyńska 1991) czy też bez ścian (Badcock 2016). Być może to uczcie wolności i prosty ład organizujący życie mieszkańców arkadyjskiej syberyjskiej osady, były kolejnymi czynnikami, które urzekły czytelników powieści⁴.

Bohater Newerlego przez cały czas pamięta o tym, że kodeks jego postępowania etycznego wyznacza fakt, że jest „inteligentem, zesłańcem politycznym, Polakiem” (Newerly 1986: 102), ma pełną świadomość istnienia wyrazistych wzorców osobowych, czy nawet „hagiograficznych” wyłaniających się z syberyjskiej literatury wspomnieniowej, autobiograficznej czy biograficznej, jakie na Syberii „czyhają” na polskich zesłańców. Jadąc na miejsce dożywotniego osiedlenia, rozmyśla:

Co ja będę robił w Starych Czumach? Jak to co? Jak tyłu przede mną. Będę przyglądał się życiu Hakasów, Tungozów czy Buriatów [...] napiszę rozprawę jak Sieroszewski *Dwadzieścia lat wśród Hakasów...* Mogę zbierać kamienie i badać góry, jeśli tam są góry, albo zainteresuję się aklimatyzacją zwierząt, jak Dybowski... Mogę zająć się światem motyli i żuczków, latać po łąkach z siateczką, a w długie zimowe wieczory klasyfikować i opisywać. [...] W każdym razie zbuduję sobie chatę, właściwie domek w polskim stylu, kryty gontem, ganeczek z kolumnami i balaskami [...] (Newerly 1986: 28).

Najdarowski przywołuje Wacława Sieroszewskiego i Benedykta Dybowskiego nieprzypadkowo i nie tylko dlatego, że obaj należą do grona powszechnie znanych badaczy Syberii. Sieroszewski zostaje wspomniany jako autor etnograficznej pracy *Dwanaście lat w kraju Jakutów* (Sieroszewski 1900), a Dybowski jako autor pamiętnika, w którym z zacięciem opisuje zwyczaje Buriatów (Dybowski 1930: 238–249). Obaj są dla niego dobrym punktem odniesienia. Bohater żyje

4 Gosk w swoim omówieniu *Wzgórza...* odsyła do porządku pozaliterackiego. Uświadamia, jak kojący wpływ mogła mieć lektura książki Newerlego w drugiej połowie lat 80., a ezopowy język wypowiedzi badaczki bardzo wiele mówi o tych czasach. „[...] współczesny czytelnik zmęczony chaosem i niestałością własnego świata, może próbować znaleźć poczucie bezpieczeństwa, choćby w krótkim opisie: «W domu firanki, obrusy, chodniki, porozwieszane ręczniki, robótki, na ławach poduszki... Dom tchnie ciepłem, przytulnością, Wierą! Podwórce posprzątane, nigdzie ani szczapeczki [...]. Ogród wykarczowano, przekopano, zasadzono kartofle, kapustę, ogórki, groch, cebulę, czosnek i pomidory...»” (Gosk 1987: 47).

na co dzień z Buriatami, ale nie interesuje się nadmiernie związaną z nimi problematyką etnograficzną.

Gdyby Najdarowski był „prawdziwym” zesłańcem, a nie bohaterem literackim, i poszedł drogą Sieroszewskiego czy Dybowskiego, jego nazwisko i życiorys byłyby dziś przywoływane w pracach historycznych i licznych kompendiach (Wójcik 2013: 95–107), również popularnych i internetowych (<https://tinyurl.com/45k8jxj7>), poświęconych historii polskich zesłań zatytułowanych np. *Polscy badacze Syberii*. Ale o takiej możliwości, jak można było wyżej przeczytać, Najdarowski wypowiada się z sarkazmem. Newerly każe swojemu bohaterowi realizować wzorce obecne w odmianach powieści popularnej, np. powieści przygodowej, romansie zakończonym *happy endem* czy powieści o polskim filantropie (i po trosze społeczniku). Konwencje te niewątpliwie uatrakcyjniają fabułę i „odciążają ją”, osłabiając jej martyrologiczną lekturę (Chodakowska 2019: 82–83). Bronisław, widząc młodego mężczyznę Mitraszę mającego zadatki na dobrego myśliwego z *Tropicielami śladów* Coopera w ręce, przypomina sobie, że czytał tę książkę, gdy miał 12 lat i „[ż]al mu się zrobiło tego rozumnego chłopca w wieku przeszło poborowym, który czyta z dziesięcioletnim opóźnieniem” (Newerly 1986: 278). Refleksja Bronisława jest o tyle ciekawa, że on sam mógłby być bohaterem przygodowych „traperskich” powieści Jamesa Fenimore’a Coopera, Jacka Londona czy Jamesa Olivera Curwooda. Poluje, stawia sidła, sprzedaje futra, poszukuje złota i walczy ze złoczyńcami, z tą drobną różnicą, że nie na terytorium Ameryki czy Kanady, ale w syberyjskiej tajdze. Newerly puszcza oko do czytelnika, wskazując na tę literacką konwencję, już w momencie, gdy bohater znajduje młodego psa, który okaże się jego najwierniejszym towarzyszem. Nie nazywa go, co prawda, Białym Kłem ani Barim, tylko swojsko i z polską Brysiem, ale także w Brysiu płynie równocześnie krew i wilcza, i psia. Równie ciekawe co istotne jest to, że topos Syberii jako przestrzeni, gdzie można przeżyć przygodę spod znaku Jacka Londona, Karola Maya czy nawet Ernesta Hemingwaya, nie dotyczy tylko podjętej przez Newerlego konwencji powieści przygodowej. W taki sposób obecny był w prozie reportażowej okresu PRL-u mówiącej m.in. o sukcesach radzieckiej gospodarki (Nowakowski 64: 154, Kopec 2024: 286–387).

Newerly, przedstawiając historię Najdarowskiego, pomija albo zaledwie wspomina o kolejnych etapach, przez które przechodzi człowiek skazany na Sybir. Opisują je np. Feliks Kon i Wacław Sieroszewski. Czytelnik niewiele się dowie o pobycie Najdarowskiego w więzieniu i zawartych tam znajomościach, moralnych i fizycznych trudach drogi na Sybir czy pracy na katordze. Te kwestie są zupełnie poza autorskimi zainteresowaniami, być może dlatego, że pozwala to uniknąć drastycznych i martyrologicznych wątków (choć zreferowana jest

w powieści podróż na Sybir Narcyza Wojciechowskiego). Zamiast tego Najdarowski wspomina krótki postój na jednej z podmoskiewskich stacji, kiedy przygląda się pięknej, młodej dziewczynie. Sposób, w jaki Bronisław zapamiętał to spotkanie, przepełniony jest sentymentalizmem charakterystycznym raczej dla powieści popularnej:

Opuściła się szyba i z okna wyrzała panienka wczesnej wiosny, najwyższej siedemnaście lat, podniosła głowę ku słońcu letniego poranka, i mrużąc oczy przed jego blaskiem, witała dzień i świat. Była prześliczna z kaskadą kasztanowych włosów i bladą twarzą, lekko zarumienioną podnieceniem, co da jej nowy dzień podróży. Cieszyła się czymś czy po prostu cieszyła się, może zdała maturę? Cała była radością i ufała życiu, jakie ją czekało [...] (Newerly 1986: 281).

Ta historia ma *happy end*. Nieznajoma z pociągu, Wiera, po kilku latach przyjeżdża do Starych Czum, gdzie zostaje żoną Bronisława. To ona jest tą szlachetną Rosjanką.

Oparta na stereotypach jest relacja Bronisława Najdarowskiego z Buriatami, którzy przychodzą na wzgórze, gdzie stoi jego domostwo, i proszą o możliwość pozostania. Są biedni („ich odzież była tak brudna, wypłowiała i połatana, że nie podobna było ustalić, jakiego koloru i z jakiego materiału była zrobiona” [Newerly 1986: 2364]), brudni („cztery razy namydłano i zmywano głowy i plecy Buriatów, zanim zaczęła spływać jako tako czysta woda” [Newerly 1986: 239]) i głodni („czworo najmłodszych dzieci, straszliwie wychudzonych, w strzępach skórzanej odzieży, weszło za nimi i stanęło z boku, pożerając głodnymi oczami soczyste, ociekające krwią poławie mięsa na drągach” [Newerly 1986: 373]). Gdy bohater wchodzi do ich jurty, uderza go odór brudu z amoniakiem (Newerly 1986: 372). Mężczyzna traktuje Buriatów jak swoich „podopiecznych” i zachowuje się w stosunku do nich szlachetnie i opiekuńczo: karmi, odziewa, a także daje broń, dzięki której mogą samodzielnie polować. Realizuje tym samym na Syberii ideę pomagania słabszym grupom społecznym, co wcześniej było udziałem m.in. postaci z kart prozy Stefana Żeromskiego, a także literatury popularnej, np. powieści pt. *Mocni ludzie* Ferdynanda Ossendowskiego (Ossendowski 1935). Jej bohaterowie, również syberyjscy zesłańcy, wyraźnie inspirowani charakterami stworzonymi przez autora *Ludzi bezdomnych*, pomagają syberyjskim autochtonom, tyle że w tym przypadku nie są to Buriaci, a Samojedzi. Przy czym Najdarowski nie działa jak ogarnięty ideą społecznik, ale jak człowiek zamożny i filantrop, który swoim majątkiem, wiedzą i doświadczeniem wspomaga potrzebujących.

Buriaci w powieści Newerlego przedstawieni są podobnie do tego, jak byli pokazywani rdzenni mieszkańcy Syberii, np. w polskich relacjach reportażowych z lat 30., gdzie ich „zacofanie” przeciwstawiane było nowoczesności i idei uprzemysłowienia Syberii, np. w reportażach Wandy Kragen i Mieczysława Lepeckiego. Kragen nie rozróżnia nawet etnosu spotykanych przez siebie rdzennych mieszkańców Syberii. Opisując „Tatarów, Jakutów, Kirgizów, Kozaków”, zauważa: „spod kudłatych, zatłuszczonych i podartych czap błyskają skośne oczy, patrzą na mnie twarze porośnięte skorupą brudu, twarze mało-ludów” (Kragen 1934: 186–187). Lepecki patrząc na przedstawicieli syberyjskich narodów, widzi w nich ludzi z zamierzchłych epok rozwoju cywilizacji (Lepecki 1934: 44).

Newerly jest dzieckiem i piewcą idei nowoczesności, a działania Najdarowskiego nie są (z dzisiejszego punktu widzenia!) wcale jednoznaczne. To prawda, bohater zgadza się na założenie obozu przez Buriatów i wyznacza im w tajdze obszar do polowań, ale te tereny należały niegdyś właśnie do nich, do Buriatów. Przepiękna nazwa „Wzgórze Błękitnego Snu” została nadana przez przodków rodziny biednych, głodnych, brudnych i pozbawionych swojej ziemi podopiecznych bohatera. Bronisław próbuje Buriatów ucywilizować. Zaprasza ich do jedzenia, sadza przy stole i bynajmniej nie krępuje się tym, że oni nie wiedzą, jak jeść z talerza i jak posługiwać się nożem i widelcem. Kryje się za tym przekonanie, że nauczanie członków rdzennych ludów Syberii tego wszystkiego, co potrafi „biały”, będzie dla nich korzystne, pożyteczne i wyrówna ich życiowe szanse. Ciekawym kontrapunktem dla takich poglądów jest wypowiedź jednej z bohatererek reportażu Jacka Hugo-Badera, pokazująca ten sam problem nie okiem Europejczyka-filantropa, ale przedstawicielki jednego z rdzennych syberyjskich plemion.

Dzieci, które wychodzą z tajgi, żeby pójść do obowiązkowej szkoły, uczą się siedzieć na krześle, spać w łóżku, chodzić po schodach, jeść łyżką, widelcem z talerza, a przy tym uczą się czytać i pisać, na dodatek w obcym języku. To straszne katusze. Nie dają rady i już na starcie są gorsze (Hugo-Bader 2009: 182–183).

Warto pamiętać, że choć Jacek Hugo-Bader publikuje swój reportaż zaledwie 23 lata po ukazaniu się *Wzgórza...*, robi to już w zupełnie innej epoce polskiej humanistyki.

Mieszkańcy Wzgórza Błękitnego Snu: buriacka rodzina, Paweł – zbiegły katorżnik o dobrym sercu, całkowicie oddany Bronisławowi, niemy Mitrasza, szlachetna i piękna Rosjanka Wiera, a także dwa psy, oswojona wydra i oswojona niedźwiedzica tworzą ludzko-zwierzęcą arkadyjską wspólnotę. Na jej czele stoi

jej patriarcha, polski zesłaniec, Bronisław Najdarowski, który w dodatku dostaje od syberyjskiego bogacza ofertę stworzenia rezerwatu przyrody (w którym miałyby żyć żubry sprowadzone z Białowieży). Najdarowski w syberyjskim rezerwacie pełniłby funkcję kierownika (podobną do tej, jaką dziadek Newerlego jako pracownik carski pełnił w Puszczy Białowieskiej). Jakby tego było mało, bogacz – Zotow obiecał wyjednać mu u cara całkowitą amnestię. Narrator *Wzgórza Błękitnego Snu* mógłby zakończyć swoją opowieść słowami „i żyli długo i szczęśliwie”, a jego główny bohater Faustowskim zaklęciem: „chwilo, trwaj!”. Taka konstrukcja świata przedstawionego w 1986 roku jest aktem eskapizmu, a przedstawiona w nim Arkadia jest do pomyślenia tylko w Buriacji, na Syberii, i jest wykreowana w dużej części z życzeń i pragnień, by sparafrazować słowa Anny Martuszeńskiej (Martuszeńska 1997). Trudno sobie wyobrazić inną książkę, zwłaszcza taką, która powstałaby w Polsce w latach 80., gdzie w sposób pełnoprawny współistniałyby wątki związane z niepełnosprawnością – niemy Mitrasza, feminizmem – Wiera, wobec której mąż stosował przemoc seksualną, mniejszościami narodowymi – Żyd Szulim, etnicznymi – obecność Buriatów, czy ekologią – planowany rezerwat przyrody na Syberii. *Wzgórza Błękitnego Snu* jest z tego punktu widzenia fenomenem. Nawet jeśli są to wątki ledwo tylko zarysowane i niepogłębione.

Jerzy Jarzębski, pisząc o realizmie *Wzgórza Błękitnego Snu*, stwierdza, że jest to utwór nieco staroświecki (Jarzębski 1992: 127). Ta staroświeckość dotyczy nie tylko „realizmu tradycyjnego typu”, na którym oparta jest powieść – była już o tym mowa, ale również przyjętych w niej rozwiązań fabularnych. Są one przesyczone naiwną wiarą w nowoczesność pomieszaną z tradycyjnymi przekonaniami, co rodzi łatwe (łatwe dziś) do zauważenia sprzeczności: z jednej strony autor dostrzega potrzebę ochrony przyrody poprzez zakładanie rezerwatów, ale część wykreowanych przez niego bohaterów poluje, podobnie zresztą jak on sam – myślistwo jest ważnym wątkiem w całej jego twórczości (Zieliński 2012: 103–107). Najdarowski bierze do kompanii Mitraszę i nie przeszkadza mu to, że ten nie mówi, ale Newerly każe temu mężczyźnie „w wieku przeszło poborowym” czytać książki przeznaczone dla dwunastolatków; powieści nie można także odmówić uważności i wrażliwości na małżeńską przemoc wobec kobiet, co w literaturze lat 80. nie jest czymś częstym, ale później to Wiera podporządkowuje się i zmienia wyznanie na katolickie, by para mogła oficjalnie zawrzeć związek małżeński (inna sprawa, że Bronisław wyznaje, iż sprawy wiary nie są dla niego ważne); Najdarowski deklaruje swoją sympatię do Szulima, ale w łączącej ich relacji pełni funkcję nadrzędną (ratuje z opresji, wydaje polecenia, poucza), a w planie fabularnym Szulim wybawia go z kłopotu, żeniąc się z kobietą, z którą Najdarowski współżył i którą darzył szacunkiem, ale której

nie kochał i nie chciał, bo marzył o miłości prawdziwej. Ta ostatnia sytuacja najlepiej pokazuje, jak bardzo powieść ulega popularnym schematom i stereotypom, których nie potrafi zneutralizować nawet pisarz tak mocno związany z Januszem Korczakiem i z jego dziełem.

IV

Najdarowski odrzuca propozycję Zotowa. Dla Bronisława nie do zniesienia byłaby myśl, że rodacy mogliby uznać jego pracę w rezerwacie przyrody za rodzaj oportunistu. Godziłoby to w jego „dumę” i w „dobre imię”.

Pokusę, by posądzić Najdarowskiego o przewrażliwienie, należy odegnąć. Wedle wielu różnych relacji wspólne życie socjalistów – bo oni nas tu najbardziej interesują – na zesłaniu nie miało nic wspólnego z sielanką. Wspomniany już Feliks Kon np. pisze o jednym z opowiadań Sieroszewskiego, które czytał w rękopisie na Syberii. W utworze tym świadomość zdrady popełnionej wobec towarzyszy była ciężarem trudnym do udźwignięcia. Bohaterka utworu zesłana do kraju Jakutów odwiedza jednego z mieszkających samotnie wygnańców politycznych.

Z góry już cieszy się jego radością ze spotkania z rewolucjonistą, towarzyszem walki. Podniecona, ożywiona wbiega do jego jurty... On stoi osłupiały, oszołomiony, zmieszany. [...] Wreszcie zesłaniec nie wytrzymuje i czyni jej wstrząsające wyznanie: „Załamaleś się na śledztwie, wydałem towarzyszy, jestem zdrajcą” (Kon 1969: 450).

Podobną sytuację, ale z odmienną perspektywą, przedstawia Irena Krzywicka, wspominając pobyt swojej rodziny na zesłaniu w Jenisejsku:

Jakoś dotarło do nich, że ojciec „sypnął”. Zaczęli go traktować niemal jak szpiega, jak prowokatora. Trzeba tu dodać, że jak w łonie wszystkich emigracji, ludzie wyrwani z dawnego życia z korzeniami stawali się zgorzkniali i żarli się na wszelkie sposoby. Co chwila odbywały się jakieś sądy „honorowe”, ktoś musiał się bronić czy atakować, zapadały wyroki. Wśród zesłańców byli Polacy, Żydzi, Rosjanie nadbałtyccy, Niemcy, a wszystkich łączyła (czy dzieliła) wzajemna nienawiść. [...] W ramach małej społeczności oboje [tj. ojciec z żoną, matką Ireny Krzywickiej – Z.K.] zostali skazani na banicję, nikt się do nich nie odzywał, nikt nie podawał ręki. Matka znosiła to ciężko, płakała całymi dniami, proponowała ojcu wspólne samobójstwo (Krzywicka 1965: 16).

Również przywoływany w powieści Stanisław Brzozowski za chwilę słabości podczas przesłuchań zapłacił bardzo wysoką cenę. Czesław Miłosz w *Człowieku wśród skorpionów* pisał:

Gdyby nawet było prawdą to, co zarzucano Brzozowskiemu, zaciekłość, z jaką go ścigano, niezdolność wybaczenia potknięć, zniżanie głosu w rozmowach o nim nawet po upływie paru dziesięcioleci od jego śmierci są zastanawiające (Miłosz 1982: 117).

Niewątpliwe „sprawa Brzozowskiego” zajmowała również Newerlego. Najdarowski, gdy dociera do niego „Dziennik Petersburski” z listą agentów Ochrony, jest przede wszystkim szczęśliwy, że nie znalazł się na niej. Gdy widzi nazwisko Brzozowskiego, wyraża przekonanie o jego niewinności. Tzw. sprawa Brzozowskiego (czyli posądzenie o prowokację i współpracę z Ochroną, społeczny ostracyzm, skazanie na samotność, ograniczenie możliwości zarabiania na życie, niedostatek, „sąd obywatelski”, który odbył się w Krakowie i niczego ostatecznie nie rozstrzygnął, choroba, a w końcu śmierć na obczyźnie) jest jednym z bardziej znanych i często opisywanych przykładów historii społecznej zaciekłości, nieprzejednania i niemożności zrzucenia lub odpokutowania piętna zdrajcy. Podobne brzemie Newerly każe dźwigać Najdarowskiemu, tyle że z całą pewnością niezasłużenie. Kiedy osądzonego już Bronisława „zakutego w kajdany gnano z etapu na etap do katorgi w Akatuju” (Newerly 1986: 244), towarzysze, z którymi miał dokonać zamachu, podczas próby ucieczki postrzelili żołnierza, za co zostali skazani na karę śmierci. Bronisława posadzono o prowokację, a wydany na niego wyrok uznano za fikcyjny. Będącemu na zesłaniu Najdarowskiemu trudno było z taką opinią walczyć, tym bardziej, że nigdy nie mógł wiedzieć, z której strony padnie fałszywe oskarżenie o zdradę. Przybyły do Starych Czum śmiertelnie chory Bogdan Gozdawa, skazany za udział w akcji pod Bezdanami, zwraca się do niego słowami: „Niczego nie potrzebujemy od takich jak pan!” (Newerly 1986: 348). Od tego piętna Najdarowski nie mógł się długo uwolnić.

Najdarowski z żoną i przybranym synem (dzieckiem Gozdawy, który zmarł na zesłaniu, podobnie jak jego żona) wraca do kraju w roku 1923. Przywiezione pieniądze szybko się zdewaluowały. Żyje jak parias. Jako zdrajca traci nawet prawo widzenia z synem, który uczy się w szkole kadetów. Dopiero w 1929 roku, podczas „sądu obywatelskiego”, zostaje oczyszczony z zarzutów i może zostać członkiem Stowarzyszenia Byłych Więźniów Politycznych. Syberia z takiej perspektywy musi się mu jawić jako raj utracony albo sen.

V

Najdarowski nie uwierzył w zarzuty stawiane Brzozowskiemu. Komentuje jego myśli narrator: „Czytał *Płomienie*. Tak pisze człowiek, cały swoją rozterką, swoim bólem i marzeniem oddany rewolucji, w ten sposób prowokator pisać nie może” (Newerly 1986: 87). *Płomienie* to powieść Stanisława Brzozowskiego z 1908 roku, której główny bohater, Michał, zostaje nihilistą i rosyjskim rewolucjonistą. Bierze udział w działaniach Narodnej Woli zakończonych zamachem na cara, dokonany przez Ignacego Hryniewieckiego. Brzozowski pokazuje w *Płomieniach*, że współpraca z Rosjanami była absolutnie nieakceptowalna przez rodaków. Zesłańcy, którzy na Syberii udzielają schronienia i pomocy rannemu Kaniowskiemu, nie mogą pojąć, że walczy on ramię w ramię z Rosjanami. W takiej postawie widzą „przeniewierstwo”. Afrontu od swoich na Syberii doświadcza również jeden z zesłańców, który ożenił się z Rosjanką. Narzeka, że wszędzie, gdzie się pojawi, nazywają go sprzedawczykiem i renegatem. Współpraca Najdarowskiego z rosyjskimi rewolucjonistami i jego związek z Wierą wyglądają w powieści Newerlego na świadomą prowokację.

Arkadyjska, przygodowa, romansowa warstwa *Wzgórza...* nieco przesłania pytania, jakie stawia ta powieść, a które w momencie wydania książki były bardzo ważne. Dotyczą one łatwości formułowania sądów i ferowania wyroków, podejrzeń. Historia Najdarowskiego, posądzonego o zdradę i prowokację, ożenionego z „Moskiewką”, współpracującego z rosyjskimi rewolucjonistami tym bardziej do nich zachęca, zwłaszcza w latach 80. Ale zachęca też do stawiania pytań ogólniejszych. Newerly pracował nad *Wzgórzem Błękitnego Snu* w czasie, gdy przepisy i doświadczenia stanu wojennego były dotkliwe. Najpóźniej w roku 1984 książka została złożona w wydawnictwie, by po akceptacji przez cenzora (po poprawkach?, skreśleniach?), ukazać się w 1986 roku. Czas powstawania i wydania książki jest zatem czasem, kiedy nie można było nie pytać o sens i kierunek historii – by użyć aktualnego ówczesnie języka, np. o to, czy równościowe, niepodległościowe i wolnościowe idee przyświecające postępowym elitom z początku XX wieku zostały w latach 80. na zawsze pogrzebane przez, jakby nie było, lewicowe Państwo. Czy mogły być jedynie śnione (Czarnomorska 1991) w utworze, którego akcja rozgrywa się na Syberii, postrzeganej zwykle jako straszna, mroźna i ciemna kraina?

| Bibliografia:

- Badcock Sarah (2016), *A Prison Without Walls? Eastern Siberian Exile in the Last Years of Tsarism*, Oxford University Press, Oxford. <https://doi.org/10.1093/acprof:oso/9780199641550.001.0001>
- Bieniecki Ryszard (1987), *Zawiłości błękitnego snu*, „Nurt”, nr 4, s. 36.
- Burdziej Bogdan (1987), „Sybir bez przekleństw” czyli *arkadyjski sen Igora Newerlego*, „Przegląd Powszechny”, nr 9, s. 376–381.
- Chodakowska Ewelina (2019), *Żywe wiązania. Historia i historie w twórczości Igora Newerlego*, <https://tinyurl.com/bdhp4x4u> [dostęp: 6.06.2024].
- Chrostek Mariusz (2008), *Etos dziewiętnastowiecznych zesłańców*, Polskie Towarzystwo Ludoznawcze, Wrocław.
- Cywiński Bohdan (1971), *Rodowody niepokornych*, Biblioteka Więzi, Warszawa.
- Czeszko Bohdan (1986), *Za siedmioma rzekami, za siedmioma górami...*, „Nowe Książki”, nr 12, s. 16–18.
- Czyżak Agnieszka (1997), *Życiorysy polskie 1944–89*, Poznańskie Studia Polonistyczne, Poznań.
- Domaniewski Janusz (1924), *Dzieło „naukowe” prof. dr. Ossendowskiego*, „Wiadomości Literackie”, nr 22, s. 4.
- Dybowski Benedykt (1930), *Pamiętniki dra Benedykta Dybowskiego do roku 1862 zaczawszy do roku 1878*, Wydawnictwo Zakładu Narodowego imienia Ossolińskich, Lwów.
- Fulińska Agnieszka (2008), *Mit, naśladowanie i „postfiguracja”. Propozycja kategorii opisu współczesnej kultury popularnej*, „Teksty Drugie”, nr 1–2, s. 288–296.
- Głębińska Ewa (1999), *Newerly Igor 1903–1987*, w: *Współcześni polscy pisarze i badacze literatury. Słownik bibliograficzny*, t. 6.: N–P, red. Jadwiga Cza-chowskiej, Alicja Szałagan, Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, Warszawa.
- Gosk Hanna (1987), *Pisarz, który wierzy w człowieka*, „Miesięcznik Literacki”, nr 4, s. 40–48.
- Hugo-Bader Jacek (2009), *Biała gorączka*, Wydawnictwo Czarne, Wołowiec.
- Jarzębski Jerzy (1992), *Miedzy „realizmem” a „prawdą” (proza krajowa po wojnie)*, w: tegoż, *W Polsce, czyli wszędzie. Szkice o polskiej prozie współczesnej*, Wydawnictwo PEN, Warszawa.
- Kaczyńska Elżbieta (1991), *Syberia: największe więzienie świata (1815–1914)*, Warszawska Oficyna Wydawnicza „Gryf”, Warszawa.
- Kicińska Magdalena (2022), *Pani Stęfa*, Wydawnictwo Czarne, Wołowiec.
- Kon Feliks (1969), *Narodziny Wieku. Wspomnienia*, przeł. Zofia Korczak-Zawadzka; wiersze przeł. Włodzimierz Słobodnik, Książka i Wiedza, Warszawa.
- Kopeć Zbigniew (2013), *Polski dyskurs syberyjski*, w: *(P)o zaborach, (p)o wojnie, (p)o PRL. Polski dyskurs postzależnościowy dawniej i dziś*, red. Hanna Gosk,

- Eliza Kraskowska, Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych „Universitas”, Kraków, s. 151–167.
- Kopeć Zbigniew (2014), *Syberia przepisana*, „Zagadnienia Rodzajów Literackich”, nr 2, s. 139–148.
- Kopeć Zbigniew (2021), *Ferdynanda Antoniego Ossendowskiego (niektóre) przypadki*, w: *Zapisane. Reportaż międzywojenny interpretowany przez pisarzy i historyków literatury*, red. Urszula Glensk i Irek Grin, EMG, Kraków, s. 337–350.
- Kopeć Zbigniew (2024), *Po co na Syberię? Syberia w polskim reportażu 1934–2022*, w: *Syberia i Polska – miejsca wspólne w literaturze i historii*, red. Magdalena Dąbrowska, Piotr Głuszkowski, Maciej Wyrwa, Marcin Zwolski, Centrum Mieroszewskiego, Muzeum Pamięci Sybiru, Uniwersytet Warszawski, Białystok, s. 275–303.
- Kragen Wanda (1934), *Dymy nad Azją*, Towarzystwo Wydawnicze „Rój”, Warszawa.
- Krzywicka Irena (1995), *Wyznania gorszycielki*, Czytelnik, Warszawa.
- Lepecki Mieczysław Bohdan (1934), *Sybir bez przekleństw. Podróż do miejsc zesłania Marszałka Piłsudskiego*, Towarzystwo Wydawnicze „Rój”, Warszawa.
- Majcherek Janusz (1987), *O dobrych ludziach i zwierzętach*, „Twórczość”, nr 3, s. 110–112.
- Martuszevska Anna (1997), „*Ta trzecia*”. *Problemy literatury popularnej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk.
- Masiarz Władysław (1999), *Prawda i fikcja literacka w powieści Igora Newerlego Wzgórze Błękitnego Snu*, „Zesłaniec”, nr 4, s. 100–122.
- Matuszewski Ryszard (1987), *Zmyślenie i prawda w prozie Igora Newerlego*, „Tygodnik Kulturalny”, nr 11, s. 1, 10.
- Mencwel Andrzej (1976), *Stanisław Brzozowski – Kształtowanie myśli krytycznej*, Spółdzielnia „Czytelnik”, Warszawa.
- Mencwel Andrzej (1990), *Etos lewicy. Esej o narodzinach kulturalizmu polskiego*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa.
- Mickiewicz Adam (1955), *Literatura słowiańska*, w: *Dzieła*, red. Julian Krzyżanowski, Wydanie Jubileuszowe, t. 10, Czytelnik, Warszawa, s. 285.
- Miłosz Czesław (1982), *Człowiek wśród skorpionów*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa.
- Nałkowska Zofia (1975), *Dzienniki*, t. 1: 1989–1905, oprac., wstęp i kom. Hanna Kirchner, Czytelnik, Warszawa.
- Newerly Igor (1978), *Żywe wiązanie*, Czytelnik, Warszawa.
- Newerly Igor (1986), *Wzgórze Błękitnego Snu*, Czytelnik, Warszawa.
- Newerly Igor (1988), *Zostało z uczt bogów*, Czytelnik, Warszawa.
- Nowakowski Wiesław (1964), *Lena płynie na północ*, Iskry, Warszawa.

- Olczak-Ronikier Joanna (2011), *Korczak. Próba biografii*, Wydawnictwa W.A.B., Warszawa.
- Ossendowski Ferdynand A. (1923a), *Przez kraj ludzi zwierząt i bogów (konno przez Azję Centralną)*, Gebethner i Wolf, Warszawa.
- Ossendowski Ferdynand A. (1923b), *W ludzkiej i leśnej kniei*, Gebethner i Wolf, Warszawa.
- Ossendowski Ferdynand A. (1935), *Mocni Ludzie*, Książnica Atlas, Wrocław–Warszawa.
- Sieroszewski Wacław (1900), *12 lat w kraju Jakutów*, Fr. Karpiński, Warszawa.
- Sieroszewski Wacław (1926), *Cipasem na Syberię*, Towarzystwo Wydawnicze „Rój”, Warszawa.
- Sieroszewski Wacław (1929), *Za kręgiem polarnym*, Towarzystwo Wydawnicze „Rój”, Warszawa.
- Sieroszewski Wacław (1959), *Pamiętniki* (z rękopisu wydał Andrzej Lam), w: Wacław Sieroszewski, *Pamiętniki. Wspomnienia. Dzieła*, t. 16: *Varia*, red. Andrzej Lam, Jerzy Skórnicki, Wydawnictwo Literackie, Kraków.
- Strawińska Anetta Bogusława (2013), *Sybir w Słownikach języka polskiego oraz w świadomości współczesnych Polaków*, w: *Sybir. Wysiedlenia – losy – świadectwa*, red. Jarosław Ławski, Sylwia Trzeciakowska, Łukasz Zabielski, Muzeum Wojska [etc.], Białystok.
- Sucharski Tadeusz (2021), *Literatura polska z sowieckiego „domu niewoli”*. *Poetyka. Aksjologia. Twórcy*, Instytut Literatury, Kraków.
- Swienko Henryk (1978), *Feliks Kon – Antropolog i etnolog ludów Syberii*, „Przegląd Humanistyczny”, nr 4, s. 74–84.
- Zieliński Jan (2012), *Szkatułki Newerlego*, Wydawnictwo W.A.B., Warszawa.
- Żmigrodzki Zbigniew (2021), *Cenzura PRL. Wykaz książek podlegających niezwłóchnemu wycofaniu*, Nortom, Wrocław.
- Żuliński Leszek (1987), *Błękitny sen o życiu*, „Literatura”, nr 3, s. 71–73.

| Abstract

ZBIGNIEW KOPEĆ

Poland, Sibir and Siberia: The Case of Igor Newerly. On the novel *The Hill of the Blue Dream*

The subject of the article is the issue of the 1986 novel entitled *The Hill of the Blue Dream* by Igor Newerli. Its main character is a terror-accused political exile associated organizationally with the PPS Proletariat, and ideologically with the Warsaw radical intelligentsia of the early century, including Krzywicki, Abramowski, Sempołowska. The main scion of the novel's plot is set in Siberia. The author of the novel is interested in the ethnostereotypes presented in the novel, such as, for example, the Siberian, the Russian, the Buryat. He analyzes the genre conventions and plot solutions present in the novel. He also answers the question of how the dark sides of socialist-conspirator life, such as suspicions of treason, permeate into the Siberian Arcadia in which the protagonist lives. The author of the article looks at the book from two perspectives: the time in which it is set – the first decades of the 20th century, and the place and time of its publication. It is Poland of the second half of the 1980s plunged into marasmus and hopelessness ruled by authorities linked to the USSR.

Keywords: Igor Newerly, *The Hill of the Blue Dream*, Exile to Siberia, Socialists, PPS Proletariat, Siberia, arcadia

| Bio

Zbigniew Kopec – prof. dr hab., pracuje w Instytucie Filologii Polskiej Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Zainteresowania: historia literatury polskiej XX i XXI wieku, wątki rosyjskie w literaturze polskiej. Autor m.in. monografii: *Jerzy Andrzejewski* (1999), *Niepokorni, brudni, źli. Ludzie marginesu w prozie polskiej XX wieku* (2010) oraz *W cieniu historii. Dwudziestowieczne doświadczenia i narracje* (2018); artykułów drukowanych w czasopismach i tomach zbiorowych; współredaktor monografii: *Elementy do portretu. Szkice o twórczości Aleksandra Wata* (2011), *Obraz Rosji w literaturze polskiej XX wieku* (2014), *Progulki po sowremennej polskoj literaturze. Sbornik statej* (2015), *Zabójstwo dziecka w literaturze i kulturze europejskiej* (2015), *Tolkien – mit, historia, literatura. Eseje i studia* (2016), *Poznań pisarek i pisarzy* (2016), *Pokolenie „Współczesności”. Twórcy. Dzieła. Znaczenie* (2016). E-mail: zbigniew.kopec@amu.edu.pl

ORCID: 0000-0003-4351-1137